Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru 15 groszy
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.05 5

Nr. 136. Środa dnia 18 Czerwca 1924 r. Rok XXXI.

Nowy system i nowi ludzie.

Gaston Doumergue jest następcą na urzędzie Milleranda, ale obejmuje władzę Loubeta i Fallieresa. Okres silnych prezydentów, mogących narzucić swą wolę Izbom, trwał lat 11 i zakończył się przed tygodniem, gdy na Pałacu Elizejskim zniżono flagę Prezydenta do połowy masztu. Parlament odyskał swą dawną, z przed roku 1913, przewagę, usunął niemiłego sobie prezydenta i osadził na jego miejscu polityka, który jako b. premjer, a ostatnio prezes Senatu zajmuje zbyt wybitne stanowisko, by ten awans wydał się niezasłużonym, a z drugiej strony zbyt mało reprezentuje indywidualności politycznej i woli, by zachodziła obawa, że zechce i może kontynuować pólosobisty regime Milleranda lub Poincarego.

Tosamo możnaby powiedzieć w razie wyboru Pawła Painlevego, który jest znakomitym matematykiem, ale okazał się politykiem nieudolnym. Klęska Painlevego jest klęską kartelu lewicy, ale nie klęską zasady, praktykowanej od Mac Mahona do Poincarego, że prezydent nie powinien wywierać wpływu na rząd, ale tylko reprezentować państwo. Ta zasada odniosła teraz zwycięstwo uświetnione jeszcze oporem i ostateczną klęską Milleranda. Obserwujemy zatem ciekawe zjawisko, że gdy w dwu innych państwach łacińskich władza rządowa rozporządza całkowitą lub prawie całkowitą dyktaturą, to Francja nawraca do pełnej hegemonji parlamentu.

Gaston Doumergue nie miał w swej 30-letniej karjerze politycznej nigdy ambicji iść drogami samodzielnemi. Był przez całe 30 lat radykałem lewicowym, ale w swym radykaliźmie względnie umiarkowanym: jako dawny urzędnik w kolonjach francuskich starał się być dobrym ministrem kolonji w gabinecie Combesa, potem piastował różne teki w gabinetach radykalnych, aż w roku 1913 przyjmując urząd premjera uratował prezydenta Poincarego od dwóch ewentualności: podania się do dymisji, albo mianowania premjerem p. Caillaux. Jest to bodaj najśmielszy czyn polityczny p. Doumergue'a. W czasie wojny i po wojnie szedł zawsze z Poincarem. Drugiem jego samodzielnem wystąpieniem było dopiero przyjęcie kandydatury na prezydenta wbrew woli kartelu lewicowego. Dwa razy więc złamał dyscypline partyjną: raz by zostać premjerem, drugi raz by zostać Prezydentem Republiki... Na tem stanowisku nie zrobi już chyba żadnej ekstratury. Będzie reprezentował, urządzał polowania, przyjęcia, choć dla dobrej reprezentacji brak mu jednego warunku: pani prezydentowej. P. Doumergue jest — nawiasem dodamy — hugenotą.

Na czele rządu stanął wreszcie Edward Herriot. Od dymisji pana Caillaux w styczniu roku 1912 po raz pierwszy premjerem zostaje szef radykałów. W skład jego rządu wchodzą politycy drugorzędni (we Francji brak nowych wielkich talentów politycznych) z wyjątkiem może Clementela, który już kilkakrotnie piastował tekę skarbu, p. Francois Alberta, wiceprez Izby Godarda, Dusmenila i Renaud'a. Senzację wywołało powołanie na ministra wojny gen. Nolleta, b. szefa alianckiej komisji kontrolnej, czuwającej nad rozbrojeniem Niemiec. Gen. Nollet jest obok Poincarego i Focha najbardziej bodaj przez Niemców znienawidzonym Francuzem. Zna on doskonale Niemcy, ich nastroje i tajne organizacje. Jego nominacja oznacza, że Herriot, dążąc do porozumienia z Niemcami, pokazuje równocześnie twardą pięść na wypadek oporu lub złej woli w Berlinie. Czy nie tosamo czynił Poincare?

Zwycięstwo chrześć.-narod. robotników w Warszawie.

W WYBORACH DO KASY CHORYCH UZYSKALI 18 MIEJSC.

Warszawa. (Telef. wł.). **Wybory do Kasy chorych w okręgu warszawskim dały zwycięstwo liście chrześcijańsko-narodowej, z której wyszło 18, z listy P. P. S. 10, z listy komunistycznej 6 i jeden żyd.**

Z listy pracowników z ugrupowań chrześcijańsko-narodowych wybrano 12, z ugrupowań lewicowych 3.

Polska spłaca dług Stanom Zjedn.

Warszawa. (Tel. wł.) Dn. 1 lipca ministerstwo skarbu wypłaci amerykańskiej fabryce lokomotyw Baldwina **1 milj. dolarów, jako kolejną ratę należności za lokomotywy, zakupione w r. 1919.**

Waszyngton. (PAT.) Z polecenia rządu poseł polski w Waszyngtonie **Wróblewski** zawiadomił sekretarza stanu **Hughesa**, że **rząd polski przystępuje do uregulowania swych zobowiązań, zaciągniętych w Stanach Zjednoczonych.** Krok ten rządu polskiego **spotkał się z najgorętszem uznaniem sekretarza stanu**, który oświadczył, że **przynosi on największy zaszczyt Polsce, która natychmiast po przeprowodzeniu sanacji skarbu zajęła się uregulowaniem pożyczek zagranicznych.**

Niemcy przeciw ograniczeniom niemieckim.

Warszawa. (Telef. wł.). Przedstawiciele przemysłu górniczo-hutniczego na Śląsku G., **głównie Niemcy,** zwrócili się do rządu warszawskiego **z prośbą o interwencję przeciwko zarządzeniom władzy niemieckiej co do ograniczeń wywozu węgla do Niemiec.**

Pierwszy polski kongres rolniczy.

Warszawa. (AW) W niedzielę odbyło się w Filharmonji warszawskiej w obecności Prezydenta Wojciechoskiego i premiera Grabskiego, uroczyste otwarcie pierwszego polskiego Kongresu rolniczego. Przybyło nań około 1000 delegatów ze wszystkich dzielnic Polski. Obrady potrwają cztery dni, a toczyć się będą na posiedzeniach sekcyjnych i plenarnych. W siedmiu sekcjach wygłoszonych będzie z górą 100 referatów.

Bank polski sprzedaje część klejnotów.

Warszawa. (Telef. wł.) Wedle obiegających pogłosek Bank Polski **nosi się z myślą sprzedaży części precjozów, które otrzymał z Rosji, za 6 milj. dolarów bankowi włoskiemu Commerziale.** Dyrektor tego banku, **Toeplitz, ma przyjechać we wtorek do Warszawy w celu dokonania pertraktacji.**

Małopolska bez reprezentacji w Banku P.

Warszawa. (Telef. wł.). We wtorek zostało zwołane **nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Banku Polskiego.** Do Rady Nadzorczej zostanie **wysunięty** jako kandydat **Kaz. Fudakowski,** niewiadomo jednakże, **kto wejdzie w miejsce p. Steczkowskiego.** Jest wysunięty jako kandydat **Milczarski.** Jeżeliby on wszedł natenczas **życie gospodarcze Małopolski nie miałoby w Radzie Nadzorczej ani jednego przedstawiciela.**

Niemcy naruszają konwencję genewską.

Warszawa. (Telef. wł.) Poseł Rzeczypospolitej w Berlinie Olszowski **założył protest w niemieckiem ministerstwie spraw zagranicznych z powodu naruszenia przez Niemcy konwencji genewskiej.** Chodzi o to, że okres optowania, przewidziany jako dwuletni, **upływa dnia 15 lipca.** Polska najlojalniej uruchomiła biura opcyjne w r. 1923 na całym Śląsku, **Niemcy nie myślą takich biur uruchomiać.** Dopiero w zeszłym tygodniu zdecydowali się otworzyć takie biura. Takie postępowanie rządu niemieckiego jest **wyraźnym aktem złej woli.**

STAN WIĘZIEŃ W POLSCE LEPSZY NIŻ WE FRANCJI.

Warszawa. (PAT.) Przebywający od niedawna w Polsce na zjeździe prawników prawnicy rumuńscy i francuscy, zwiedzając więzienia polskie, wyrazili swoje pisemne opinje, **które świadczą najlepiej o stanie więziennictwa w Rzplitej polskiej. Prof. Teodorescu** pisze, że zwiedził prawie wszystkie więzienia w Europie, a ostatnia wizyta dała mu miłą okazję do stwierdzenia, że **więzienia, które zwiedził w Warszawie i Wilnie, odznaczają się czystością bez zarzutu.** Więźniowie są traktowani bardzo dobrze. Prof. Teodorescu wspomina, że uwzględnionych na odezwie francuskiej o złem traktowaniu więźniów politycznych wypytywał osobiście i nikt nie wnosił skargi na złe obchodzenie się. Adwokat przy sądzie apelacyjnym w Paryżu Maurycy Garcon, pisze: „Z moich odwiedzin w więzieniach polskich odniosłem wrażenie, że **wszystko zostało zrobione, aby polepszyć los więźniów.** Ilość powietrza w celach i warsztatach **większa, niż w więzieniach francuskich.** Po rozmowie z więźniami politycznymi, o których złem traktowaniu wspomina odezwa francuska, p. Garcon wyraził zamiar ogłoszenia po powrocie do Paryża artykułu, celem sprostowania błędów, które byłyby w stanie uczynić ujmę honorowi Polski.

—

Radicz zamordowany?

Wiedeń. (PAT.). „Neue Fr. Presse" donosi z Zagrzebia: Dziś po południu rozeszła się tu pogłoska, **jakoby przywódca chorwackiej partji chłopskiej Radicz, bawiący w Moskwie, został tam zamordowany.** Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas niema.

Definitywny skład nowego rzadu francuskiego.

Paryż. (PAT) Gabinet Herriota został ukonstytuowany w następującym składzie: **Herriot** prezydjum gabinetu i sprawy zagraniczne, **Renauld** sprawy zagraniczne (?), **Chautemps** sprawy wewnętrzne, **generał Nollet** minister wojny, **Dumesnil** marynarka, **Clementel** finanse, **Francois Albert** oświata publiczna, **Raynaldi** handel, **Queille** rolnictwo, **Daladier** kolonje, **Justin Godard** praca **Dalbiez** okolice oswobodzone, **Bolvier Lapierre** emerytury. Ustanowiono **cztery podsekretarjaty stanu**, a mianowicie: poczt, który objął **Pierre Robert**, marynarki handlowej, który objął **Mayer**, rolnictwa **Loraine Eynac** i nauk technicznych **Moro Giaferri**.

W skład nowego gabinetu wchodzi czterech senatorów, 13 deputowanych i **nie będący członkiem parlamentu generał Nollet**. Czterej senatorzy należą do lewicy demokratycznej, radykalnej i socjalistycznej. Co do deputowanych, to teki rozkładają się w następujący sposób: 2 lewica radykalna, 8 radykali i radykalni socjaliści, 3 republikanie-socjaliści. Nowa Rada gabinetowa odbędzie pierwsze posiedzenie jutro przed południem o godz. 10. Pierwsze posiedzenie Rady ministrów w pałacu Elizejskim odbędzie się w poniedziałek o godz. 16-tej.

Paryż. (AW) Herriot przedstawił prezydentowi Dourmegue skład nowego gabinetu jeszcze w sobotę wieczorem. W dniu tym Izba odbyła czysto formalne posiedzenie i odroczyła się **do wtorku**. Przyjmując misję utworzenia gabinetu, Herriot oświadczył Doumergue'owi, **że nowy rząd stawi się przed Izbą na jej wtorkowiem posiedzeniu.**

Program Herriota.

Paryż. (AW) Oświadczenie rządu, które Herriot odczyta dziś (wtorek), wyjaśni przedewszystkiem stanowisko rządu **w sprawach zagranicznych.** W ogólnych zarysach przedstawiać się ono będzie najprawdopodobniej w następujący sposób: Herriot dążyć będzie **do wzmocnienia autorytetu Ligi Narodów**, opowie się za **bezwarunkowem przyjęciem orzeczenia rzeczoznawców.** Odnośnie do zagłębia Ruhry **nie należy przewidywać natychmiastowego opróżnienia.** Również nowy gabinet opowie się **za zatrzymaniem kontroli wojskowej**, oraz, o ile na to pozwolą warunki, dążył będzie do zawarcia **ogólnego układu gwarancyjnego pod egidą Ligi Narodów.** W polityce wewnętrznej przewiduje Herriot **skócenie czasu służby wojskowej, reorganizację armji** na podstawie projektu Jauresa i **przywrócenie do służby wydalonych kolejarzy.** Wreszcie zamierza on przeprowadzić dokładną rewizję **stosunków finansowych.**

MINISTREM WOJNY ZDECYDOWANY WRÓG NIEMIEC.

Paryż. (AW) Premier Herriot wyjaśnił przedstawicielom prasy francuskiej **powody mianowania generała Nolleta ministrem wojny.** Stało się to dlatego, że gen. Nollet **zna najlepiej obecne położenie militarne Neimiec.** Niemcy czynią obecnie tosamo, co czynili po pokoju w Tylży, **wychowując młodzież w duchu militaryzmu i rewanżu.** Herriot prowadzić będzie w odniesieniu do Niemiec **politykę ugodową**, ożywioną najlepszą wolą. **Jednakowoż przeciwko nacjonalizmowi niemieckiemu wystąpi on z nieubłaganą surowością.**

Paryż. (PAT) Cała prasa wyraża **zadowolenie** z powodu **zamianowania generała Nolleta ministrem wojny.**

Berlin. (PAT) Wiadomość o tem, że gen. Nollet został ministrem wojny, **wywołała w Berlinie wielkie wrażenie.** Organ wszechniemiecki „Deutsche Zeitung“ pisze, że godnym uwagi jest fakt powołania **powszechnie w Niemczech potępionego i znienawidzonego gen. Nolleta na stanowisko francuskiego ministra wojny.** Wszystkie miasta garnizonowe Niemiec mają w pamięci jego prowokatorską działalność. Nazwisko Nollet nadaje piętno całemu gabinetowi Herriota. O ustąpieniu z zagłębia Ruhry nie może być teraz mowy. Żałujemy, że gen. Nollet zdołał wyjechać z Niemiec do Francji, nie otrzymawszy uprzednio należnej mu nagrody za niecne jego postępowanie, które naród niemiecki musiał znosić w ciągu pięciu lat.

WSTĘP DO MIĘDZYKOALICYJNEGO ZJAZDU.

Londyn. (AW) „Times“ w korespondencji z Brukseli dowiaduje się, iż nowy premier francuski będzie się starał o jak najszybsze spotkanie **z ministrami belgijskimi**, poczem miałaby się odbyć **konferencja z premierem Anglji.** Byłby to wstęp do konferencji międzykoalicyjnej, która odbyłaby się jeszcze z końcem tego miesiąca, względnie z początkiem lipca.

Rzym. (PAT) Szef policji **Bertini został usunięty** z urzędu.

Po zamachu na Matteottiego.

Zajścia z socjalistami. — Zwłok jeszcze nie znaleziono? — Sprzeczne wersje o Filipellim. — Aresztowany Dumini grozi rewelacjami.

Z Rzymu donoszą, że **w związku z zamachem na Matteottiego przyszło w wielu miastach włoskich**, a zwłaszcza w Rzymie, Neapolu i Medjolanie **do zajść i bójek między faszystami a socjalistami.** „Tribuna“ podaje wiadomość o **mobilizacji milicji faszystowskiej.** Podczas posiedzenia Izby, przed budynkiem pełnił straż **silny oddział karabinjerów.** Zarządzono **ostre pogotowie** garnizonu rzymskiego.

Według informacji wiedeńskiego biura koresp. **zwłok Matteottiego dotychczas nie znaleziono.** Nie wydały nawet rezultatu przeprowadzone w tym celu **specjalne poszukiwania w wodach jeziora Vico.** Nad brzegiem tego jeziora przeszukiwano wszystkie chaty rybackie. Pasterze zeznają, **że widzieli nad brzegami jeziora automobil.** Poszukiwania prowadzone są także **w Monte Botondo**, gdzie również widziano dwa podejrzane automobile.

Sprzeczne są wiadomości co do **Filipelego.** Według jednych wersji **Filipelego aresztowano w pociągu**, zdążającym do Florencji, który to pociąg dogonił automobil policyjny, według innych **Filipeli miał uciec.** Messagero donosi, że **także szereg finansistów z Banca Commerziale zostało uwięzionych.** Pismo przypomina, że za inicjatywą sekretarza stanu Finziego, finansiści z Banca Commerziale przystąpili jako udziałowcy do wydawnictwa „Corriere d'Italia“.

Aresztowani w dalszym ciągu wypierają się winy. Jak donosi „Neues Wiener Tagblatt“, **uwięziony faszysta Dumini grozi rewelacjami**, jeżeli go władze bezpieczeństwa nie wypuszczą na wolność.

Aj. Stefani donosi, że **podsekretarz stanu ministerstwa spraw wewn. Finzi**, którego nazwisko złączono z zabójstwem, popełnionem na osobie Matteottiego, **podał się do dymisji, aby w ten sposób uzyskać możność bronienia się przeciw oszczerstwom.** **Mussolini przyjął dymisję**, przyczem zaznaczył, że **krok Finzi'ego jest szlachetnym odruchem.** Mussolini wezwał przeciwników Finziego, aby sprecyzowali zarzuty swe przeciw niemu. Kierownik biura prasowego prezydjum rady ministrów, **Rossi, podał się do dymisji również z podobnych powodów.** Mussolini **przyjął i tę dymisję** i uznał powody jej za słuszne pod względem osobistym i politycznym.

Opinja publiczna przyjęła **z wielkiem zadowoleniem oświadczenie Mussoliniego w parlamencie**, potępiające porwanie posła Matteottiego, w którem zapowiedział w ostrych słowach **najsurowszą karę dla winowajców.** Energicznie prowadzone śledztwo spowodowało aresztowanie kilku dalszych osób, podejrzanych o współudział w porwaniu.

Berlin. (PAT) „Montagspost“ donosi z Rzymu, że w związku ze sprawą zamordowania socjalistycznego posła Matteottiego **aresztowany został dyrektor „Corriere d'Italia“. Pod silną eskortą odstawiono go do sędziego śledczego, a w mieszkaniu jego przeprowadzono rewizję.**

Rzym. (PAT) Nowym momentem śledztwa w sprawie Matteotiego jest znalezienie jedwabnej jego chusteczki na brzegu jeziora Vico. Wnioskują z tego, że zwłoki wrzucone zostały do jeziora. Kolega Matteotiego, socjalista Baldesi, rozpoznał chusteczkę jako własność Matteotiego. Wedle innych poszlak, samochód, w którym uprowadzono Matteotiego, widziano późną nocą koło Monte Rotondo. Jest więc możliwe, że zwłoki ukryto w innem miejscu.

Widmo bankructwa nad Gdańskiem.

Gdańsk. (AW.). „Kurjer Gdański“ omawiając katastrofalny stan finansowy wolnego miasta, pisze m. in.: **Nad Gdańskiem zawisło widmo kompletnego bankructwa i tak też należy tłomaczyć skreślenie z genewskiego porządku dziennego prawie wszystkich spornych kwestyj polsko-gdańskich.** Tutejsza prasa niemiecka, inspirowana przez senat, twierdzi, że Polska parła w kierunku porozumienia się z Gdańskiem. Zaznaczyć jednak należy, że sprawa, jak informują z kół zbliżonych do senatu, ma się zupełnie odwrotnie. **Cóżby mogło spowodować Gdańsk do ustępstw, gdyby perspektywy na obecną sesję genewską przedstawiały się dla Gdańska pomyślnie.** Sprawa ma tło bardzo poważne dla Wolnego Miasta, gdyż chodzi o przezwyciężenie trudności gospodarczych, **które bez pomocy Polski przezwyciężyć się nie dadzą.**

Nowi przywódcy socjalistów niemieckich.

Berlin. (AW.). Obrady zjazdu partji **socjal-demokratycznej zakończyły się w sobotę. Do władz** centralnych partji wybrani posłowie: **Müller, Franken, Wels i Crispien jako przewodniczących.**

W dyskusji nad **położeniem politycznem** zaznaczył **Loebe, że Niemcy muszą za wszelką cenę wstąpić do Ligi Narodów.**

W NIEMCZECH O NOWYM RZĄDZIE FRANC.

Porozumienie tylko na podstawie gospodarczej.

Berlin. (PAT.). Kanclerz Marx oświadczył w wywiadzie, iż **dalszy rozwój wypadków politycznych we Francji ma olbrzymie znaczenie dla Europy. Plan rzeczoznawców będzie wytyczną linją przyszłej polityki europejskiej.** Jeżeli Francja uzna konieczność **wolności ekonomicznej i politycznej Rzeszy, to porozumienie będzie możliwe.**

Na konferencji stronnictwa ludowego w Karlsruhe wygłosił minister spraw zagr. **Stresemann** mowę, w której o nowym rządzie francuskim wyraził się, jak następuje: **Nie mamy żadnych złudzeń, ani też żadnych uprzedzeń.** Żądaniem naszem jest wynalezienie linji postępowania, gwarantującej **współżycie Francji i Niemiec**, stojących wobec tychsamych zagadnień finansowych i gospodarczych. Zdaniem Stresemanna jedno jest tylko wyjście dla Niemiec z dzisiejszej ciężkiej sytuacji, a mianowicie **porozumienie na podstawie gospodarczej.**

ZAWARCIE PROWIZORJUM Z „MICUM“.

Düsseldorf. (AW.). W rokowaniach między komisją Sześciu a Micum porozumiano się w następującej kwestji: Kończący się w dniu 15 czerwca układ między Micum a przedstawicielami górnictwa w obszarze Ruhry **przedłuża się bez zmiany do 30 czerwca.** Porozumiano się też, co do przyszłej umowy, którą należy zawrzeć w dniu 1 lipca. Otrzyma ona moc prawną wstecz, mianowicie obejmie czas od 16 czerwca w odniesieniu do cen węgla i do ceł.

Konflikt między Obregonem a rządem ang

Londyn. (PAT.). Wedle doniesienia Tel. Comp. z Meksyku, **przyszło do konfliktu między posłem Wielkiej Brytanji w Meksyku a prezydentem Obregonem.** O konflikcie nic bliższego nie wiadomo. Prezydent Obregon **zakazał posłowi opuszczać gmach poselstwa,** oraz polecił policji otoczyć **gmach poselstwa angielskiego.** W londyńskim urzędzie spraw zagranicznych oświadczono, że położenie **jest bardzo drażliwe.** Gabinet angielski zajmie się bezpośrednio tą sprawą. Korpus dyplomatyczny, akredytowany przy rządzie meksykańskim, odbył w tej sprawie naradę i postanowił prosić prezydenta Obregona, aby pozwolił posłowi angielskiemu wyjechać z Meksyku.

Londyn. (PAT.). Z Meksyku donoszą, że 18 ludzi, wśród których są agenci policji, osaczyło od soboty gmach poselstwa angielskiego, aby izolować posła ang. Cumminsa, którego wydalenie zarządził prezydent Obregon. Cummins jest zupełnie izolowany, zaopatrzenie gmachu poselstwa w wodę ustało, połączenie telefoniczne przecięto. Cummins ma jednak zapasy żywności i przygotowany jest na dłuższe oblężenie.

W toku dyskusji budżetowej.

Przesilenia gabinetowego nie będzie. — Żądania rekonstrukcyjne p. Thugutta. — Sanacja nie tylko skarbu, ale i produkcji. — Antypańsiwowa opozycja p. Wasyńczuka i tow.

Poza pewnemi odruchami ugrupowań lewicowych, któreby świadczyły o chęci wywołania zamieszek przesileniowych, nic nie wskazuje na to, by mogło dojść do kryzysu gabinetowego. Uważć go trzeba za wykluczony. Co najwyżej może dojść do częściowej rekonstrukcji rządu, do zmian jakichś osobistych. Reprezentant Wyzwolenia p. Thugutt pod presją opozycji w łonie własnego klubu zażądał od premjera głów trzech ministrów: sprawiedliwości, oświaty i spraw zagranicznych, za cenę dalszego poparcia. W kołach zbliżonych do otoczenia p. Grabskiego mówią, iż **premjer kategorycznie odrzuca dokonanie jakichkolwiek zmian przed sprecyzowaniem stosunku stronnictw do rządu** w formie głosowania nad budżetem i pełnomocnictwami. Inaczej mówiąc, nie chce się poddać naciskowi z zewnątrz, jakkolwiek zaznacza, iż nie będzie oporny wobec przedstawień, opartych na argumentach, wypływających z całokształtu interesów państwowych.

Rzeczy te rozwiną się jeszcze szczegółowiej przed samem głosowaniem, a zatem za dwa lub trzy tygodnie. Zresztą nawet stronnictwa, które proklamowały bombastycznie swą opozycję wobec rządu, mianowicie grupa p. Bryla, przez usta swych mówców nie wypowiadała zaufania p. Grabskiemu, a raczej domagała się także rekonstrukcji rządu.

Najważniejszy materjał do dyskusji dały sprawy gospodarcze. Dominowały one i w dwu przemówieniach premjera i we wszystkich przemowach reprezentantów klubów. Zbytnie przeciążenie podatkowe, uniemożliwiające przy braku gotówki zdolność płatniczą, trudności kredytowe, uoślednienie rolników, zwłaszcza drobnych, wreszcie kryzys przemysłowy — oto zagadnienia, które się wyłoniły na czoło dyskusji.

Rzeczowe współdziałanie stronnictw z rządem, rzeczowa krytyka jego postępowania okazała się czynnikiem twórczym. Premjer podjął zarzuty, tłomaczył niedomagania i wyjaśniał pobudki działania.

Z debaty całej wynika, iż jesteśmy **w fazie kształtowania programu gospodarczego państwowego**, którego urzeczywistnienie prowadzi kraj na drogę normalnego rozwoju. Za największe niedomaganie uznano powszechnie niewspółmierność cen produktów rolniczych i przemysłowych. W interesie państwa — podkreślił premier — leży wytworzenie silnej gospodarczo wsi nie tylko dla niej samej, ale także jako rynku konsumcyjnego dla wytworów przemysłowych. Niedomaganie to winno być usunięte przez podniesienie produkcji na wyższy szczebel, przez stopniowe otwarcie granic dla eksportu towarów rolnych zagranicę, a równocześnie przez otwarcie granic dla importu niektórych wyrobów przemysłowych celem wytworzenia konkurencji i zmuszenia producentów do obniżenia cen. Za jeden z najważniejszych celów swej polityki gospodarczej rząd uważa walkę z ową niewspółmiernością i z drożyzną. W tym również celu będą podjęte rozmaite zabiegi o ułatwienie kredytu, dotychczasowa atoli metoda subwencyjna, uprawiana dawniej przez PKKP., musi być zaniechana jako niosąca szkodę i skarbowi i produkcji samej.

Rząd idzie w kierunku **oparcia naszej produkcji czy to przemysłowej, czy to rolnej na zasadach zdrowych, zdolnych wytrzymać konkurencję zagraniczną.** W ten jedynie sposób będzie mógł dopiąć istotnego uzdrowienia nie tylko naszej waluty, ale także i naszych warsztatów pracy.

Wspomnieliśmy, iż silnych momentów opozycyjnych rząd nie miał poza wystąpieniami niektórych mniejszości słowiańskich. Ich zaś wystąpienia nosiły charakter nie tyle opozycyjny, ile raczej antypaństwowy. Czy to nacjonalista ukraiński Paweł Wasyńczuk, czy Białorusin Taraszkiewicz, czy socjal-demokrata ukraiński, a w samej rzeczy bolszewik wołyński Wojtiuk, czy nakoniec domowego chowu komunista Łańcucki — wszyscy oni zajmowali stanowisko opozycji przeciwko państwu. Przedstawiciel klubu ukraińsko-włościańskiego poseł ks. Ilkow miał swoje zastrzeżenia co do polityki rządowej, stał wszakże na gruncie państwowym i nawoływał do porozumienia między obu narodami, porozumienia, przypieczętowanego od wieków węzłami krwi.

A tamci inni inaczej mówili. Jedni marzyli o plebiscycie, inni wręcz domagali się połączenia z republikami sowieckiemi ukraińską i białoruską, nakoniec Łańcucki radby stopić całą Polskę w tyglu ZSSR.. Tu już występuje w całej rozciągłości zdrada stanu.

Bardzo słusznie powiedział p. Wojtiukowi poseł Dębski, iż nie wyraża on istotnych nastrojów i istotnych usposobień ludności kresowej: pragnie ona bowiem porządku, zgodnego współżycia i dobrobytu, a nie nieustannej walki, do której ją pchają przewódcy a la Wojtiuk — niemniej wszakże jest kategorycznym obowiązkiem i rządu i społeczeństwa naszego we wszystkich dzielnicach przyjść z pomocą tej bałamuconej ludności, by się mogła wyrwać z pod anarchistycznych wpływów Wasyńczuków i Wojtiuków.

Hier. Wierz.

Warszawa, dnia 15 czerwca 1924.

Z dnia politycznego.

Polityka PPS. w stosunki do Ch. D.

P. P. S. uprawia w stosunku do Ch. D. ciekawą politykę. Na lewo i prawo wmawia w naiwnych, że „Ch. D. jest sługą kapitału", „nie ma zwolenników wśród robotników" i t. p. A równocześnie walczy z nią zaciekle w prasie i na zebraniach. Ostatni np. „Robotnik" aż dwie (!) korespondencje poświęca tym „nic nie znaczącym" chadekom: jedną z Rembertowa, a drugą z Henrykowa. W tej drugiej opowiada korespondent taki fakt:

„Dnia 13 b. m. miejscowa Chadecja naznaczyła na godz. 6 wieczór wiec w sprawie wyborów do Kasy chorych. **Jednocześnie PPS. zapowiedziała swój wiec w tymże lokalu i w tejże sprawie na godz. 5 wieczór".** Oczywiście przy pomocy terroru ściągnęli socjaliści robotników i uniemożliwili obrady Ch. D. Korespondent kończy:

„A był czas, kiedy chadecy mieli u nas dość znaczne wpływy".

Próżne nadzieje! Pałką terrorem można robotników nastraszyć! Ale przy pomocy tych metod, jakich użyła PPS. w Henrykowie, nie utrzyma się ich w swej organizacji.

Druga uwaga! PPS. walczy z Ch. D., rozbija jej zgromadzenia robotnicze, sam „Robotnik" to potwierdza. Czy można walczyć z tymi, „których niema?"

Umizgi Radicza do bolszewików.

Przywódca chłopskiej partji Chorwatów, Radicz, obchodził swoją 53-cią rocznicę urodzin w Moskwie. Z tej okazji ze strony sowietów wiele wyrazów „sympatji". „Iwiestja" poświęciły mu wstępny artykuł i zamieściły jego portret. Sam zaś Radicz odwdzięczył się wywiadem, w którym wyraził podziw swój dla Rosji sowieckiej. Porównywał Anglję i jej rząd robotniczy z Rosją sowiecką i stwierdził, że Rosja jest daleko lepiej urządzoną od Anglji. Jakkolwiek dużo słyszał o powodzeniach Rosji, to jednak rzeczywistość przeszła jego oczekiwania (!). On sam ze swoją partją dąży do stworzenia wielkiej „federacji bałkańsko-naddunajskiej", opartej o rządy chłopskie. Spodziewa się w tych usiłowaniach znaleźć poparcie sowietów. Przyjechał do Rosji, by przygotować tu wszystko do przyjęcia partji chorwackiej w skład czerwonej międzynarodówki chłopskiej w Moskwie.

Te wynurzenia Radicza spotkały się z uznaniem ze strony sowietów. Tow. Sandomirskij w „Izwiestjach" umieścił dłuższy artykuł, w którym zaznacza, że Radicz wybrał stosowną chwilę na rokowania, ponieważ już w jesieni padnie rząd Pasicza nieodwołalnie!

Tymczasem jednak wiedeńska prasa donosi z Zagrzebia, że partja chłopska Radicza jest skonsternowana wiadomościami o występach swojego szefa w Moskwie. Partje rządowe bowiem zyskały znakomity atut przeciw opozycji, co jej przy oczekiwanych wyborach może zaszkodzić. Zresztą nic nie wskazuje na to, by w Chorwacji była wielka ochota do łączenia się z bolszewikami w międzynarodówce chłopskiej.

Niedomagania szkolnictwa powszechnego w Krakowie.

Pogarszanie się stosunków szkolnych w Krakowie. — Brak lokali szkolnych. — Rozstrój w administracji szkolnej. — P. Dr. Janik jako inspektor. — Zatargi w Radzie szkolnej. — Samowolne dyskwalifikowanie niewygodnych kandydatów. — Rola delegatów nauczycielstwa. — Dwie bratnie dusze Dr. Janik i Dr. Kot. — Apel do p. Kuratora.

Stosunki w szkolnictwie powszechnem w Krakowie ulegają stale pogarszaniu. Przedewszystkiem pomieszczenie szkół wywołuje najbardziej uzasadnione żale i skargi tak rodziców jak i nauczycielstwa. Od r. 1913, a więc od 10 lat z górą gmina nie tylko nie pomnożyła liczby lokali szkolnych, ale co gorsza, kilka gmachów szkół powszechnych oddanych zostało na inne cele, w szczególności na pomieszczenie Akademji Górniczej, jeden wielki budynek zaś przy ul. Wąskiej do dnia dzisiejszego nie został odrestaurowany po zniszczeniu go przez kwaterunek wojskowy. Tymczasem w ciągu 10 lat liczba dzieci oczywiście znacznie wzrosła, skutkiem czego kilka szkół mieści się kątem w cudzych gmachach, a nauka odbywać się musi w najgorszych warunkach.

Jednem z najpilniejszych zadań gminy m. Krakowa jest zatem w ciągu najbliższych lat budowa przynajmniej kilku nowych budynków na cele pomieszczenia szkół powszechnych. Zarząd miasta spełnić musi to zadanie, jeżeli ustawa o powszechnym obowiązku nauczania ma być należycie wykonywana.

W ciągu ostatnich lat widocznemu pogorszeniu uległa również **administracja szkolnictwa powszechnego**, w szczególności zaś stosunki personalne. Trzeba stwierdzić, że władze szkolne dbały zawsze o wysoki poziom intelektualny i moralny nauczycielstwa krakowskiego. Wojna wywołała wiele nie pożądanych zmian, a nowe prądy, radykalno-socjalistyczne, zyskujące sobie wpływy wśród kierujących czynników w szkolnictwie, w dalszym ciągu stosunki pogarszają.

Poważne zaniepokojenie wywołała w swoim czasie w katolickich kołach naszego miasta nominacja prof. Dr. Janika na inspektora szkół powszechnych ze względu na jego polityczną przeszłość i antykatolicką agitację, jaką rozwijał, powodując nawet dla siebie ostre represje władz szkolnych. Obawy, jakie żywiono, znajdują obecnie pełne uzasadnienie w działalności inspektorskiej p. Janika. Najpierw p. Janik, pomimo swojej erudycji i pewnego dorobku naukowo-literackiego, nie posiada elementarnych warunków na szefa administracji szkolnej, t. j. brak mu spokoju, równowagi umysłowej, taktu, bezstronności i poczucia sprawiedliwości, a ponadto zupełnie zapomina, że stanowisko, które zajmuje, nie jest posadą sekretarza partyjnego lewicy politycznej. To też p. Janik **podejmuje ofenzywę przeciw całemu kierunkowi chrześcijańsko-narodowemu w szkolnictwie krakowskiem.** Ostatnie posiedzenia Rady szkolnej miejskiej były tego jaskrawem dowodem. A więc p. Janik usiłował przeforsować wszelkimi sposobami swoje listy kandydatów na opróżnione stanowiska kierowników szkół powszechnych. Ponieważ zaś złożone przez p. Janika listy kandydatów zawierały nazwiska pod wielu względami budzące poważne wątpliwości, przeto większość Wydziału wykonawczego Rady szkolnej, dbająca o konieczny poziom intelektualny i moralny nauczycielstwa, zwłaszcza kierującego szkołami, sprzeciwiła się propozycjom p. Inspektora i ułożyła inne listy z obszernem umotywowaniem swego stanowiska. W tej sytuacji p. Janik uciekł się do środków wprost niezwykłych i niepraktykowanych. Oto na pełnem posiedzeniu Rady szkolnej **zakwestjonował mandaty niektórych członków Rady**, a kiedy bezpodstawność prawną jego pretensji wyraźnie uchwałą stwierdzono, na następnem, t. j. ostatniem posiedzeniu Rady szkolnej, w ostatniej chwili **dyskwalifikował pewnych kandydatów, ubiegających się o posady kierowników**, chociaż kwalifikacji ich na te stanowiska poprzednio wcale nie badał ani nie stwierdził. Zachodziły przytem niepozbawione komizmu sceny, kiedy to p. Inspektor „na poczekaniu" zmieniał swe opinje o kwalifikacjach kandydatów, tak iż członkowie Rady szkoln. nie **wiedzieli który „stopień" jest ostatnim.**

W ten sposób p. Janik, idąc widocznie śladami Dra Weinsberga, wystawiał poszczególnym kandydatom świadectwa „na niewidzianego". Dr. Weinsberg jednak za tego rodzaju praktyki ma dochodzenia karno-sądowe. Zobaczymy, czy władze szkolne w stosunku do inspektora Dra Janika postąpią podobnie. Ciekawiśmy też słyszeć opinję organizacji nauczycielskich, zwłaszcza, że delegaci nauczycielstwa zasiadający w Radzie szkolnej widocznie związani osobistemi nadziejami nietylko nie zaprotestowali przeciw tym zupełnie dowolnym „doraźnym wyrokom", wydanym przez inspektora na ich kolegów, ale w głosowaniu poparli kandydatów inspektorskich.

Aby zaś na przyszłość pozbyć się części opozycji z Rady szk. i uniknąć nieprzyjemnej krytyki i kontroli obywatelskiej, p. Janik równocześnie z samowolną dyskwalifikacją poszczególnych kandydatów, zażądał **usunięcia (!) z Rady szkolnej** dotychczasowych czterech przedstawicieli kół rodzicielskich i obywatelskich, a zastąpienia ich swoimi przyjaciółmi **z Drem Kotem** na czele. Tu przypomnieć należy, że Dra Janika łączy z prof. Kotem wspólna polityczna przeszłość, streszczająca się w najpodlejszej robocie prasowo-dziennikarskiej, jaką obserwowaliśmy w okresie działalności galicyjskiego N. K. Enu. Pierwszy wydawał i redagował obskurną „Gazetę Polską" w Dąbrowie, drugi zaś denuncjatorskie „Wiadomości Polskie" w Piotrkowie; obecnie obaj należą do „Wyzwolenia" i pełnią funkcje łącznikowych między „Wyzwoleniem" a zbankrutowana grupą stańczyków krakowskich. Takie to dwie bratnie dusze chcą całkowicie zawładnąć szkolnictwem powszechnem w Krakowie i wychowaniem młodego pokolenia.

Jakie wobec tych usiłowań zajmie stanowisko Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego — na razie niewiadomo. Pragniemy jednak z góry stanowczo ostrzec p. Kuratora przed zatwiedzaniem wniosków inspektora p. Janika w sprawach personalnych, szczególnie dotyczących obsady wakujących posad kierowników szkół, bez poprzedniego gruntownego i objetywnego ich zbadania, oraz zasięgnięcia informacji, jaką opinją cieszą się kandydaci inspektora. Równocześnie zaś zwracamy uwagę władz szkolnych na stosunki, jakie się w Radzie szkolnej wytworzyły i **przestrzegamy przed dalszemi prowokacjami tak społeczeństwa, jak nauczycielstwa.** Ostatnie zajścia w Radzie szkolnej miejskiej nie mogą bowiem pozostać bez echa w społeczeństwie, które w żaden sposób nie pozwoli sobie narzucić na kierowników szkół ludzi siejących zgorszenie, ani też milczaco bez protestu nie dopuści do zawładnięcia szkolnictwem przez klikę radykalno-socjalistyczną, lecz z całą energią i wszystkimi godziwymi środkami przeciwstawi się wszystkiemu, co zmierza do wyparcia chrześcijańskiego i narodowego ducha ze szkoły polskiej.

Biskupi francuscy w Krakowie.

POWITANIE BISKUPÓW W SEMINARJUM DUCHOWNEM.

W sobotę po zwiedzeniu katedry, zamku królewskiego i hołdzie młodzieży, przybyli Biskupi francuscy z kardyn. Dubois na czele do seminarjum duchownego. Przyjęci u wejścia przez przełożonych seminarjum i alumnów, udali się Dostojni Goście do pięknie przystrojonej kaplicy. Tutaj chór kleryków odśpiewał staropolską pieśń „Bogu-Rodzica", poczem w sali rekreacyjnej odbyło się powitanie przybyłych Gości. Rektor seminarjum duch. **ks. dr. St. Rospond** w pięknej łacińskiej mowie **wyraził radość z odwiedzin znakomitych Biskupów Francji i zarazem wybitnych przedstawicieli nauki i akcji katolickiej.** W odpowiedzi przemówił **ks.** kard. **Dubois,** zachęcając młodzież duchowną do usilnej pracy i wyrabiania silnych, kapłańskich charakterów. Następnie Dostojnicy kościelni spędzili kilka chwil na serdecznej rozmowie z klerykami.

W niedzielę XX. Biskupi francuscy odprawili, według zapowiedzianego programu, msze św. w różnych kościołach Krakowa, poczem przyjmowali prywatne wizyty. O godz. 12 i pół udali się na wielkie przyjęcie do sali Rady miejskiej.

W SALI RADY MIEJSKIEJ.

W przybranej w barwy narodowe i francuskie sali Rady m. zgromadziły się reprezentacje miasta i władz. Przybyli Ks. Biskup Sapieha, Ks. Biskup Nowak, Ks. infułat Dr. Wądolny, Ks. prałat Dr. Podwin, Ks. prep. Masny, wojew. Kowalikowski, star. Tchórznicki, Rektorowie Ks. dr. Zimmermann, Łoś, prof. Krzymuski, Gołąb, Zoll, Kumaniecki, Folkierski, kur. Owiński, Prezes apelacji Wolter, prezes Izby skarb. Greger. gen. Szeptycki, gen. Kuliński w zastępstwie D. O. K., z posłów Ch D.: p. Holeksa, Puchałka, Mianowski, ze Zw. L. N. p. Konopczyński.

Przybywających Biskupów przywitał w przedsionku wicepr. Wielgus w otoczeniu radców m. sen. Adelmana, dr. Schneidra i Kosobudzkiego. Przeszedłszy przez szpaler chorągwi cechowych, zasiedli XX. Biskupi w wysłanych kilimami i ozdobionych kwiatami pierwszych ławach radzieckich. Z chwilą wejścia Biskupów zaśpiewał chór Echa „Gaude Mater Polonia".

MOWA PREZYDENTA MIASTA.

Następnie przemówił p. prez. Federowicz, stwierdzając, że wizyta dzisiejsza francuskich Książąt Kościoła jest znamiennem **zadokumentowaniem jednozgodnych poglądów obu zaprzyjaźnionych narodów, jednozgodnego współżycia nietylko na drodze życia politycznego, państwowego, ale na drodze życia duchowego, na drodze kultywowania ideałów Chrystusa, ideałów Kościoła katolickiego.** Ta wspólność ideałów Chrystusowych stanowi właśnie tę najwznioślejszą nić, **stanowi silny łańcuch, łączący oba narody, znajdując swój wyraz w odwiedzinach dzisiejszych.**

„Przyjazd Wasz — mówił prezydent — bliższe przyjrzenie się naszym stosunkom i zwyczajom posiada dla nas szczególne znaczenie, **zwłaszcza ze względu na dość liczną emigrację robotnika polskiego do Francji,** który zdala od Ojczyzny, właśnie w Kościele katolickim i w jego zasadach czerpie tę siłę duchową, czerpie do pracy tę zachętę, **której mu katolicki kler francuski nie skąpi".**

ODPOWIEDŹ KS. KARDYNAŁA DUBOIS.

Następnie zabrał głos ks. kardynał, składając podziękowanie na ręce p. prezydenta Federowicza, za serdeczność i przyjęcie, jakiego on i jego koledzy doznali na każdym kroku w Krakowie i podkreślił historyczny związek Polski z Francją i jej zasługi dla Europy. „Czyż nie Polska — mówił — dała światu jeden z pierwszych uniwersytetów w Europie środkowej? Czyż komisja edukacyjna nie była jednem z pierwszych ministerstw oświaty? Wspomnę o przyjaznym sporze, jaki wieść mogliśmy z Wami o Chopina". Następnie zwrócił się ks. kardynał do Ks. Biskupa Sapiehy z podziękowaniem za gościnę, podnosząc równocześnie jego prace jako arcypasterza, który w czasie najcięższym wojny tyle położył zasług dla swoich diecezjan i całej Polski. (Burza oklasków na cześć Ks. Biskupa Sapiehy). Przy tej sposobności przypomniał ks. kardynał swoją zażyłą przyjaźń z Ks. Biskupem Sapiehą, datującą się jeszcze z czasów pobytu Ks. Biskupa w Watykanie.

Słusznie podniósł p. Prezydent, że łączy nas niewzruszone podłoże katolicyzmu. **„Wiara Wasza dała Wam siłę do przetrwania ciężkich czasów i ta sama wiara zapewni Wam świetny rozwój w przyszłości".**

W końcu z całego serca złożył ks. kardynał życzenia tak Polsce, miastu, jak i jego obywatelom wszelkiej pomyślności. Odpowiedź ks. kardynała podał zaraz major Pusłowski w polskim języku.

Mowę ks. kardynała przyjęto żywymi oklaskami i okrzykami „Niech żyje Francja". Po odśpiewaniu „Sanctus" przez chór „Echa", przedstawiła się XX. Biskupom organizacja „Związku młodych Polek" i in.

Powitanie w Domu Związkowym.

Już na godzinę przed przybyciem Dostojnych Gości Dom Związkowy wypełniony był szczelnie ludźmi, jakkolwiek straż porządkowa do wnętrza wpuszczała tylko członków katolickich organizacyj. Skutek był taki, że parę tysięcy ludzi wypełniło klatkę schodową, sale pierwszego piętra i część podwórza, a drugie tyle oblegało Dom od strony ulicy.

Przybywających Biskupów powitali w bramie: sen. Adelman, pos. Holeksa, Mianowski, Puchałka i dyr. Pachoński. Szpalerem przeszli Biskupi do sal na I. piętrze witani okrzykami na cześć Francji i obsypywani kwieciem. Przy ich wejściu do sali rozległy się dźwięki hymnu „Gaude mater, Polonia", odśpiewanego przez chór „Hasło". Gdy przebrzmiały ostatnie słowa pieśni, **pos. Mianowski** powitał Dostojnych Gości francuskiem przemówieniem. „Jesteśmy szczęśliwi — mówił poseł krakowski — że możemy powitać Kardynała, Prymasa Francji, Arcybisk. Chollet i Biskupa Julien, opiekunów naszych braci-robotników we Francji, — Biskupa Baudrillart'a, nieustraszonego obrońcę wolności przed butą germańską czasu wojny i biskupa-sufragana Paryża, Chaptala". (Długotrwałe oklaski i wiwaty). Następnie podkreślił mówca łączność, jaka zachodzi między polską a francuską akcją katolicko-społeczną i polityczne związki obydwu zaprzyjaźnionych krajów, stwierdzone w krwawym roku 1920.

W imieniu akademickiego „Odrodzenia" przemówił po francusku prezes krak. koła, **p. Dembiński.** Powitawszy Dostojników kościelnych przedstawił działalność „Odrodzenia", które ma za zadanie pogłębiać religijność w swoich szeregach, przygotowywać przyszłych apostołów katolicyzmu w Polsce i współdziałać w pracy oświatowej z tymi, którzy nie mieli sposobności korzystania z nauki. Jedną z przyczyn żywego ruchu „Odrodzenia" jest znakomity przykład katol. młodzieży we Francji, z którą polscy studenci zostają w bliskich stosunkach. W im. robotników przemówił metalowiec **p. Ślósarz,** który podkreślił rolę religji w życiu gospodarczem i robotniczem. Wreszcie w im. katolickich stowarzyszeń kobiecych Krakowa powitała Dostojnych Gości **p. hr. Raczyńska.**

Po śpiewie chóru „Hasło" na wszystkie powitania odpowiedział **Kard. Dubois.**

Znakomity Dostojnik Kościoła głęboko wzruszony objawami czci, jakie Go i Biskupów od ludności robotniczej Krakowa spotykają, w odpowiedzi na skierowane pytania o **polskich robotników we Francji** oświadczył, że ich los żywo obchodzi Episkopat Francji. **Mogę was zapewnić — mówił — że są gorącymi Polakami i głęboko wierzącymi katolikami, takimi, jakimi byli w Ojczyźnie!** Następnie przypomniał Kardynał serdeczny związek katolickich robotników z Kościołem. Ostatnim jego wyrazem jest bytność sztygara francuskiego u Piusa XI., który na jego prośbę błogosławił całą klasę robotniczą. Ks. Kardynał Dubois zwrócił się następnie do młodzieży akademickiej zachęcając ją do pracy organizacyjnej i do kobiet polskich, których cnoty rodzinne, patrjotyczne i religijność zapewniają Polsce świetną przyszłość. Życzeniami pomyślnego rozwoju dla katolicko-społecznych organizacyj, wzrostu i potęgi Rzeczypospolitej polskiej zakończył Kardynał Dubois swą mowę, którą p. **major Pusłowski** na język polski przełożył. Po swem przemówieniu udzielił J. E. Ks. Kardynał zebranym błogosławieństwa.

Ostatni przemówił w im. Chrześcij. Demokracji p. dyr. **Pachoński,** składając Dostojnym Gościom podziękowanie za przybycie do Domu, skupiającego ruch katolicko-społeczny Krakowa. Po odśpiewaniu przez zebranych hymnu narodowego „Boże, coś Polskę" przedstawiono Biskupom prezydja organizacyj, a więc 13 kół Ch. D. Krako-

wa. Chrześcij. Związków zawodowych i stowarzyszeń oświatowych, robotniczych, rękodzielniczych i kobiecych. Wśród licznie zebranych zwracała uwagę delegacja 20 członkiń z katolickiego Stowarzyszenia dziewcząt z Kopytówki (pow. Wadowice), które na powitanie Biskupów Francji przybyły w charakterystycznych, krakowskich strojach, z prezeską p. Zrazikówną na czele. Żegnani okrzykami opuścili Dostojni Goście Dom Związkowy. Na okrzyki „Niech żyje Francja" odpowiedział Kard. Dubois polskim okrzykiem: „Niech żyje Polska!"

U SS. MIŁOSIERDZIA PRZY ULICY WARSZAWSKIEJ.

Po przyjęciu w Domu organizacyj Ch. D. udali się Księża Biskupi na ul. Warszawską do SS. Miłosierdzia, gdzie przedstawiały się Dostojnym Gościom organizacje charytatywne. Oprócz przedstawicieli Sodalicyj przybyli członkowie Konferencyj św. Wincentego a Paulo, Stow. Pań Miłosierdzia, wychowankowie ochronek, uchodźcy z kresów. Następnie byli Księża Biskupi obecni przy rozdawaniu podwieczorku ubogim, pozostającym pod opieką SS. Miłosierdzia. Ks. Kardynał życzył instytucji miłosierdzia, by jej dla ubogich nigdy nie brakło chleba.

NA BOISKU „JUVENII".

O godz. 6.30 zwiedzili Księża Biskupi plac zabaw i gier Związków katolickiej młodzieży rękodzielniczej, znajdujący się na błoniach. Tu powitał ich serdecznie ks. Moskała T. J., poczem Biskupi przypatrywali się grom i zabawom młodzieży. Przed odjazdem udzielił Ks. Kardynał swojego błogosławieństwa.

Z dalszego programu przyjęcia Księży Biskupów w niedzielę należy wymienić raut u p. Andrzejowej Potockiej.

ODJAZD Z KRAKOWA.

W poniedziałek Ks. Kardynał pomodlił się u grobów naszych Patronów św. Jacka i św. Jana Kantego, oraz zwiedził Bibljotekę Jagiellońską.

O godz. 10 i pół odbyło się przyjęcie Księży Biskupów i przybyłych gości u Księży Misjonarzy na Stradomiu, a o godz. 2.20 nastąpił odjazd do Częstochowy. Odjeżdżających żegnał Książę Biskup Sapieha, imieniem kapituły ks. prałat Podwin, poza tem obecny był ks. inf. Wądolny i przedstawiciele Zakonów. Imieniem Województwa przybył starosta Tchórznicki, z ramienia wojskowości gen. Kuliński, pułkownik Augustyn i major Pusłowski, dalej byli obecni p. Prachtel-Morawiański prezes kolei, p. Greger prezes Izby skarbowej, gen. Żaba, p. Konopka i w. in. Na pożegnanie wzniósł Ks. Kardynuał okrzyk: „Niech żyje Polska!" — na co zebrani z entuzjazmem odpowiedzieli okrzykiem: „Vive la France!"

WSTRZYMANIE WYJAZDÓW DO AMERYKI. „Lokalanzeiger" donosi z Londynu, iż wszystkie konsulaty amerykańskie w Europie otrzymały zlecenie wstrzymania zezwoleń na wyjazd do Ameryki aż do 15 lipca.

SAMOBÓJSTWO NIEMIECKIEGO DZIENNIKARZA. Sprawozdawca „Timesa" w Monachjum Baker popełnił samobójstwo z przyczyn — jak dotąd — nieznanych.

WYPADEK KOLEJOWY W BERLINIE. Z Berlina donoszą, że na dworcu kolejowym poczdamskim nastąpiła katastrofa, skutkiem której było wielu zabitych i rannych. Straty materjalne są bardzo znaczne.

Rozprawa listopadowa przerwana na 1 dzień

Z POWODU NIEOBECNOŚCI SĘDZIEGO PRZYSIĘGŁEGO.

Wczoraj, t. j. w poniedziałek, nie doszła do skutku rozprawa listopadowa, a to z powodu nieobecności sędziego przysięgłego **Kubalskiego.** Dochodzenia, zarządzone przez przewodniczącego, wykazały, że p. Kubalski **wyjechał do Zakopanego w sobotę 14 b. m. wieczór i miał wrócić do Krakowa następnego dnia nocą;** zachodzi więc przypuszczenie, że spóźnił się na pociąg. Z tych powodów przewodniczący zarządził **przerwanie rozprawy na jeden dzień, t. j. do wtorku,** licząc się z tem, że powrót p. Kubalskiego nastąpi w ciągu dnia poniedziałkowego.

Zaznaczyć należy, że na ławie przysięgłych zasiada 12 sędziów głównych i 2 zastępców. Na wypadek zasłabnięcia np. dwóch sędziów głównych, miejsce ich obejmują zastępcy i rozprawa toczy się dalej. Gdyby jednak uzasadnione przeszkody nie dozwoliły trzem sędziom na spełnianie obowiązków przysięgłych, rozprawa musiałaby być odroczona.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA.

VI Zjazd Polskiego Związku Kolejowców.

W dniach 22, 23, 24 i 25 czerwca b. r. odbędzie się w Katowicach VI-ty ogólny zjazd delegatów Kół Polsk. Związku Kolejowców. Na porządku dziennym obrad będzie sprawozdanie Zarządu głównego i wybór nowych władz.

Wojewoda poznański odznaczony orderem francuskim.

Adolf hr. Bniński, wojewoda poznański, otrzymał od rządu francuskiego, przez ministerstwo rolnictwa, order komandorski „Merité agricole". Wysokie to odznaczenie stoi w związku z ostatnim pobytem w Polsce rolniczej misji francuskiej z senatorem Noulensem na czele.

Zamordowanie posła bułgarskiego.

Z Sofji donoszą, że poseł do Sobrania Petkow został zastrzelony przez niewiadomego sprawcę w chwili, gdy opuszczał sejm. Morderca zbiegł.

Uczeni szwedzcy zaproszeni do Akademji w Dublinie.

Królewska irlandzka Akademja przesłała kilku znanym archeologom szwedzkim zaproszenie do objęcia kierownictwa muzeum Akademji w Dublinie.

Zwłoki zamordowanego cara znajdują się we Francji.

Na łamach „Matin'a" opowiada generał Janin, były szef francuskiej misji wojskowej na Syberji, o tem, jak w swoim czasie został mu powierzone przewiezienie do Francji zwłok cara Mikołaja, carycy i ich dzieci dla przekazania ich wielkiemu księciu Mikołajowi Mikołajewiczowi. W wykonaniu tego zadania generał Janin przewózł zwłoki do Francji i pod Grenoble oddał je 10 października 1920 r. byłemu ambasadorowi rosyjskiemu w Rzymie, Giersowi. Zwłoki innych wielkich książąt i członków rodziny carskiej generał Janin polecił pochować w Pekinie.

WĘGIERSCY UCZENI W WARSZAWIE.

W sobotę przyjechała do Warszawy wycieczka profesorów i studentów węgierskich. Na czele wycieczki stoi wybitny uczony i polityk węgierski, hr. Teleki, profesor geografji uniwersytetu budapeszteńskiego. Wśród uczestników wycieczki znajdują się profesorowie: Kogutowicz, Riess, Horger, Kedey, Kerl, Shilling, Hallaz, Kohn oraz Riszpanowicz, dowódca skautingu węgierskiego. Goście zabawili w Warszawie przez jeden dzień, poczem, w celach naukowych, udali się do morza Białego. W drodze powrotnej za cztery tygodnie zatrzymają się oni dłużej w Warszawie i będą oficjalnie przyjmowani przez uniwersytet i Towarzystwo krajoznawcze.

PROF. JORGA U PIŁSUDSKIEGO. Jak donoszą dzienniki warszawskie, prof. uniwersytetu bukareszteńskiego Jorga złożył wizytę marszałkowi Piłsudskiemu w Sulejówku.

POMNIK DLA POLEGŁYCH LOTNIKÓW. W tych dniach odbyło się w pracowni prof. Wittiga w Warszawie zebranie komitetu wykonawczego „Budowy pomnika dla poległych lotników". Prof. Wittig przedstawił model swojego projektu i zaproponował Plac Unji Lubelskiej jako najodpowiedniejszy do wzniesienia na nim wspomnianego pomnika. O ile z dyskusji można było wnioskować komisja przychyli się do tego projektu.

ZNIŻKI W MIEJSCACH KĄPIELOWYCH DLA URZĘDNIKÓW. Polskie Stow. Złotego Krzyża, obejmujące urzędników państwowych w całej Polsce, uruchomiło w tych dniach w Supraślu koło Białegostoku własne sanatorjum dla piersiowo chorych urzędników państwowych. Nadto Towarzystwo uzyskało dla swych członków znaczne zniżki w kilkunastu zakładach kąpielowych. Informacyj w sprawie owych zniżek, jakoteż w sprawie przyjęcia do własnego sanatorjum udziela Polskie Stow. Złotego Krzyża we Lwowie, plac św. Ducha l. 1.

KRONIKA KRAKOWSKA.

O udział akademików w procesji Bożego Ciała.

Naczelny Komitet akademicki wzywa ogół polskiej młodzieży akademickiej we wszystkich środowiskach, oraz organizacje akademickie do wzięcia gremjalnie udziału w głównej procesji Bożego Ciała w danem mieście, uświęconej dawną tradycją narodową.

Opera w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, pewne czynniki krakowskie zabiegają około zaangażowania warszawskiego zespołu operowego na szereg występów w okresie feryj wakacyjnych. Zespół warszawski dałby szereg spektakli w teatrze im. Słowackiego w miesiącu sierpniu. Artyści sceny miejskiej rozpoczynają urlop z dniem 15 lipca b. r.

Omal, że nie katastrofa.

W sobotę 14 b. m. zaszedł na Wiśle pod Krakowem wypadek, który omal że nie skończył się straszną katastrofą. Koło godz. 7 wieczorem wracał z Tyńca statek „Stanisław", wiozące **wycieczkę blisko 400 dzieci szkół powszechnych.** Pod mostem Dębnickim **statek uderzył całą siłą o filary, nadwerężając budkę sternika i łamiąc ster.** Zachodziła obawa, iż woda poniesie statek w dół rzeki i roztrzaska go o most Podgórski. **Dziatwę na statku i zgromadzonych rodziców dzieci na brzegu opanowała panika,** tembardziej, że łodzie „Sokoła" i Tow. wioślarskiego, które natychmiast pospieszyły z pomocą, tylko z trudem docierały do statku. Udało się im jednak sytuację opanować i przyholować uszkodzony statek do brzegu. Kilkoro dzieci odniosło nieznaczne obrażenia na rękach i twarzach. Winę ponosi tu **załoga okrętowa,** która będąc w stanie **nietrzeźwym,** podobno zupełnie się nie troszczyła o obsługę statku; pijany również miał być i sternik. Odnośne władze winny przeprowadzić w tej sprawie energiczne śledztwo, a winnych pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

Kraków, 17 czerwca.—

CHOROBA KS. CAPUTY. Proboszcz kościoła św. Anny w Krakowie, ks. Caputa, poważnie zaniemógł. Chorym opiekuje się radca miejski Dr Schneider.

URLOPY CZŁONKÓW PREZYDJUM MIASTA. Wczoraj rozpoczął urlop wiceprez. m. Krakowa, inż. Rolle: wyjechał on na 4-tygodniowy odpoczynek do Krynicy. W drugiej połowie lipca jedzie na urlop wiceprez. Sare, zaś z końcem lipca prez. m. Federowicz. Wiceprez. Wielgus rozpoczyna urlop w sierpniu.

WYCIECZKA URZĘDNIKÓW Z KRÓL. HUTY. W dniach 14 i 15 b. m. bawiła w Krakowie wycieczka urzędników komunalnych z Królewskiej Huty, w składzie około 90 osób. Wycieczkę prowadzili pp. Peschel, Strzała i Leśniak. Goście witani byli w niedzielę w sali Rady miasta przez wiceprez. Wielgusa, a przy zwiedzaniu Wawelu przez Ks. kan. Korzonkiewicza. Wycieczkę oprowadzali po Wawelu i udzielali objaśnień kustosze Muzeum Narodowego pp. Pałasiński i Kwiatkowski.

SKUTKIEM ULEWNYCH DESZCZÓW stan wody na Wiśle i jej dopływach podniósł się gwałtownie w ubiegłą niedzielę. O godz. 6 rano poziom wody podniósł się o 3.31 m. ponad normalny. W ciągu dnia wczorajszego wody znacznie opadły.

O PLANTY DIETLOWSKIE. Przy omawianiu w Magistracie sprawy upiększenia miasta przyszło do żywej dyskusji w sprawie odrestaurowania zniszczonych plant Dietlowskich. Poseł Holeksa

(Ch. D.) domagał się, ażeby koszta urządzenia poniosła ludność żydowska, która planty zniszczyła.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się jeszcze w bieżącym miesiącu, a to celem powzięcia uchwał w sprawie budżetu gminnego na rok bieżący. Posiedzenie Rady miasta poprzedzą debaty członków miejskiej Komisji budżetowej na zebraniu jutrzejszem w sprawie ustalenia ostatecznych pozycyj dochodowych i rozchodowych.

Z „TOW. KOLONIJ WAKACYJNYCH“. Przy współudziale lekarzy szkolnych: Dra Klęska i Dra Zakrzewskiego, przedstawiciela Komitetów rodzicielskich gimn.: inż. Z. Skąpskiego i p. Feldmana, odbył onegdaj pełny wydział „Tow. Kolonij wakac. dla uczniów szkół średnich“ pod przew. prezesa Dra Wł. Ekierta, posiedzenie w sprawie przyjęcia uczniów na kolonję wakacyjną Tow. w Porębie Wielkiej. Podań wpłynęło sto kilkadziesiąt. Po referacie fachowym wiceprez. Tow. Dra J. Frączkiewicza, Wydział rozpatrzywszy wszystkie wymogi natury szkolnej, odrzucił szereg podań uczniów ze względów zdrowotnych, jako nadających się do kolonji leczniczej, a nie wypoczynkowej, jaką jest Poręba Wielka i przyjął ostatecznie 110 uczniów na sezon lipcowy i sierpniowy do swej kolonji. Byt kolonji lipcowej jest już zapewniony; na sezon sierpniowy Towarzystwu brakuje funduszów. Wydział żywi niepłonną nadzieję, że władze państwowe, instytucje finansowe, komitety rodzicielskie i osoby prywatne przyjdą jeszcze Towarzystwu z pomocą materjalną i dopomogą do zabezpieczenia bytu kolonji sierpniowej, a nadto do zwiększenia liczby jej uczestników i dalszego remontu budynków kolonji. Najbliższe posiedzenie Wydziału Tow. odbędzie się w niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 11 przed południem w gimnazjum IV, ul. Krupnicza 2, II p. Za Wydział: **Prof. Wł. Koch.**

„CARLOS GARRABALDY“. W ubiegłych dwóch dniach produkowali się w Krakowie w sali Starego Teatru prestidigitator i brzuchomówca: Carlos Garrabaldy oraz jego żona, obdarzona wybitnemi własnościami jasnowidzenia. O ile sztuczki kuglarskie Carlosa bardzo prymitywne i już w Krakowie wiele razy oglądane (ostatnio pokazywał je głośny prestidigitator Bosko, naturalnie przy dużo większej wprawie i rozmaitości) — nie wzbudzały zainteresowania, o tyle bardzo dobrze wypadały i duże zaciekawienie znajdywały doświadczenia medjum jasnowidzącego.

KRWAWY DRAMAT RODZINNY. W ubiegłą niedzielę zaszedł w Krakowie krwawy dramat rodzinny. Mianowicie Michał Zatorski, po burzliwej scenie z żoną, dobył z kieszeni rewolwer i ranił ją w szyję, poczem strzelił do siebie w skroń. Stan zdrowia Zatorskiej nie budzi obaw, natomiast on walczy ze śmiercią.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZARZĄD OKRĘGOWY KOŁA T. N. S. śr. i W. w Krakowie podaje do wiadomości, że w b. r. prowadzić będzie letniska wypoczynkowe od 3 lipca do 31 sierpnia: w Zakopanem w Nowym Targu, w Milówce ad Żywiec, a w Krynicy przez sierpień. Bliższe szczegóły w piśmie, wystosowanem do każdego zakładu.

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. W sobotę wchodzi na afisz jedna z tych sensacyjnych sztuk, które obiegają teatry całego świata. Jest to utwór Karola Capka p. t.: „R. U. R.“ (Rossums Universal Robots“), fantazja sceniczna, ukrywająca pod urojonym obrazem stosunków w roku 2000 szereg głębokich myśli etycznych i społecznych. Nowość tę przygotowuje reż. Piekarski.

Repertuar koncertowy.

KONCERT ADAMA DIDURA naszego sławnego artysty, odbędzie się nieodwołalnie dziś, t. j. 17 b. m., w Starym Teatrze.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Wtorek: Po poł. „Kordjan“ (XXXI szkol.), wieczorem „Romantyczna panna“.
Środa: „Kordjan“.
Czwartek: „Romantyczna panna“
Piątek: „Romantyczna panna“.

Repertuar Operetki.

Wtorek: „Dzidzi“.
Środa: „Dzidzi“.
Czwartek: „Najpiękniejsza z kobiet“.
Piątek: „Najpiękniejsza z kobiet“.

Repertuar „Bagateli“.

Wtorek: „Kolega Crampton“ (występ M. Frenkla).
Środa: „Wielki człowiek do małych interesów“. Występ Mieczysława Frenkla.

UCIECHA: „Wiosenne porywy“.
WANDA: „Władczyni powietrza“.
SZTUKA: „Trjumf Maharadży“.
ZACHĘTA: „Szatańska intryga“.
PROMIEŃ: „Zręczny muszkieter“.
REDUTA: „Tancerka z Waldow-Baru“.

ZE SPORTU.

Cracovia—Makkabi 1:1 (0:0).
Wisła—Makkabi 2:3 (1:2).

Przyjazd berneńskiej Makkabi wywołał w Krakowie dawno niespotkane zainteresowanie. Rozgłośna fama, poprzedzająca spotkanie z tą drużyną, znalazła swoje uzasadnienie. Goście, wśród których grają także i „nie-żydzi“, przedstawiają rzeczywiście doskonały zespół — wpadają zwłaszcza w oko wspaniali skrzydłowi, zawsze niebezpieczni nietylko dzięki swej szybkości, lecz i mistrzowskiej wprost technice i przytomności. Pierwszorzędnym jest bramkarz, a obronie i pomocy absolutnie braków zarzucić nie można. Sobotnie spotkanie z Wisłą, które przyniosło pod sam koniec zawodów zwycięstwo gościom, poruszyło krakowski świat sportowy. Toteż w niedzielę napłynęły tłumy na boisko Cracovii w tem przekonaniu, że aczkolwiek Cracovia z powodu swej mniejszej siły przebojowej i pewnej miękkości w grze, łatwiej może uledz — to jednak liczono się z góry z tem, że gra będzie piękniejszą i da więcej emocji. Tak rzeczywiście było. Cracovia wykazała w spotkaniu z Makkabią walory, do których daleko jeszcze naszym drużynom. Ataki jej zwłaszcza w pierwszej połowie gry, zachwyciły widzów, którzy w czasie pauzy nagrodzili obydwie drużyny długotrwałymi oklaskami. Niespodziankę sprawiła pomoc Cracovii, w której cała trójka rywalizowała o pierwszeństwo, linja ataku dochodziła pod komendą wytrawnego Kałuży zupełnie poprawnie; Reyman III wykazuje jeszcze pod bramką brak decyzji do strzału, a Zienowski na skrzydle niezawsze potrafi przenieść należycie piłkę swoim środkowym partnerom. Poza tem jednak gracz ten pomaga wybitnie pomocy, dzięki czemu przyczyniał się poważnie do posuwania się swego napadu do bramki przeciwnika. Publiczność opuszczała boisko z dużem zadowoleniem. Zawody prowadził Ziemiański bardzo poprawnie.

O mistrzostwo kl. B.

Podgórze—Makkabi (Kraków) 2:1 (1:1).

Wiadomości gospodarcze.

CELEM OBNIŻENIA CEN MĄKI postanowiono obniżyć opłaty wywozowe od żyta do 15 zł. od tony, oraz zapewnić tym młynom ulgi wywozowe, które będą w stanie oddziałać zniżkowo na rynek. Decyzja ta wchodzi w życie przed 30 b. m.

100 TON SREBRA w sztabach, w rozmaitych przedmiotach i monetach, przeznacza komisja Skarbu Narodowego na wybijanie monet srebrnych 1- i 2-złotowych.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w złotych			
	Oferow.	Żądana	Tranzakc.	Tranzakc. z d. 10 c
Polski B. Przemysłowy	0·28	0·35	0·32	0·35
Bank Małopolski . .	0·55	0·65	0·60	0·90
Ziemski Bank Kredyt.	0·10	0·18		0·12
Pow. Bank Kredytowy	0·05	0·12	0·12	0·10
Bank Komercjalny . .	0·17	0·22		
Bank Zw. Sp. Zarob. .	3·75	4·00	4·00	4·20
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·32	0·37	0·36	0·35
„Impex“	0·01	0·03		
„Pharma“	0·95	1·05		1·00
„Polski Glob“	0·28	0·33	0·30	0·35
Żegluga Polska . . .	0·08	0·12	0·12	0·12
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	8·55	8·75	8·55	9·40
H. Cegielski	0·55	0·60	0·57	0·64
Parowozy	0·30	0·40	0·35	0·35
„Automotor“	0·45	0·56		
Trzebinia żelazna . .	0·70	0·80	0·78	0·76
„Pocisk“ zak. amunicyj.	1·40	1·60		
„Górka“ cement, . .	16·00	16·50	16·25	16·75
Sierszańskie Górnicze	4·00	4·50	4·40	4·40
„Tepege“	2·50	3·00	2·85	2·90
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·42	0·47	0·43	0·48
„Pokucie“	0·35	0.40		0·40
„Olkos“	2·75	3·25		
„Pozet“				
„Strug“	0·90	0·10	1·10	1·00
Syndykat Koszykarski	0·15	0·20	0·20	0·15
„Ryngraf“				
Trzebinia tłuszcze . .				
„Teropol“				
„Krakus“.	0·90	1·00	0·95	
Chodorów	4·75	5·00	4·90	4·90
A. Piasecki	1·30	1·50	1·10	
Ćmielów	0·60	0·70		0·64
Elektrownia Siersza .	0·30	0.35	0·33	
S. W. Niemojowski .	0·55	0·65		
P. Zakłady Garbarskie	9·00	11·00		

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

Waluty: Dolary 5.18 i pół, franki francuskie 28.40—28.20.

Czeki: Belgja 24.81, Holandja —, Londyn **22.48, Nowy Jork 5.18 i pół, Paryż 28.40—28.75—** 28.40, Praga 15.25, Szwajcarja 91.98, Wiedeń 7,32, Włochy 22.66.

Papiery lokacyjne: **4% państw.** poż. prem. (miljonówka) 0.52—0.53, 8% pożyczka złota 7.20—7.00—7.20, **6% pożyczka dolarowa** 2.30—2.29, **6% bony złote 0.72—0.73.**

Listy zastawne: 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie przedwojenne 7.50—10.30, 4% listy zastawne ziemskie przedwojenne 12.00.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. **Holandja 211.60, Nowy Jork 5.66, Paryż 31.30, Medjolan 24.30, Praga** 16.65, Budapeszt 00065, Bukareszt 250, Belgrad 6.70, Sofia 4.00, **Warszawa —, Wiedeń 00079½,** Londyn 24.45.

✝

Władysław Palichleb

absolwent prawa,

urzędnik banku Związku Spółek Zarobkowych w Krakowie,

przeżywszy lat 28, po długiej i ciężkiej chorobie zasnął w Panu dnia 15 czerwca 1924.

W Zmarłym traci instytucja niezmordowanego pracownika a koledzy serdecznego przyjaciela.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 17 czerwca o godzinie 4 po poł. z kaplicy cmentarnej wprost na miejsce wiecznego spoczynku, na który-to smutny obrzęd zapraszają Przyjaciół i Znajomych

Dyrekcja i pracownicy
Banku Związku Spółek Zarobkowych w Krakowie.

Krajowy Związek Przemysłowy.

Dnia 30-go maja 1924, odbyło się zwyczajne Walne Zgromadzenie Krajowego Związku Przemysłowego, które zagaił prezes Rady Zawiadowczej p. Dr Ernest Adam, przedkładając imieniem Rady sprawozdanie z działalności spółki w roku 1923.

Ze sprawozdania wynika, że rok 1923 był rokiem przełomowym w rozwoju spółki, gdyż w tym roku ukończoną została ostatecznie sanacja jej interesów i przystąpiono do ustalenia nowych dróg dalszego rozwoju.

„Pomimo to — powiedział Dr Adam — stał się Krajowy Związek Przemysłowy, a pośrednio także Ziemski Bank Kredytowy, jako właściciel 94% akcji Związku przedmiotem ataków podnoszonych również w prasie, ataków obliczonych na nieświadomość szerszego ogółu oraz na niepokojenie opinji i wzbudzenie niechęci do instytucji i do pewnych osób. Na ataki nie odpowiadaliśmy doraźnie, uważając, że sprawozdanie złożone na Walnem Zgromadzeniu akcjonarjuszów jest najwłaściwszą formą publicznego odparcia zarzutów nieuzasadnionych i nie zawsze dobrą dyktowanych wolą.

W szczególności ataki te streszczają się w dwóch głównych zarzutach: 1) że obecny zarząd, a pośrednio Ziemski Bank Kredytowy likwiduje Krajowy Związek Przemysłowy; 2) że nastąpiło umniejszenie majątku Związku ze szkodą dla pozostałych akcjonarjuszy.

Odnośnie do zarzutu pierwszego — likwidacji Związku — stwierdzić należy kategorycznie, że Zarząd Związku o likwidacji tej nietylko nigdy nie myślał, a wręcz przeciwnie stworzył wszelkie warunki do dalszego pomyślnego rozwoju spółki.

Odparcie tego zarzutu, wymaga cofnięcia się w dawniejsze lata i przedstawienia pokrótce rozwoju wypadków.

Głównem zadaniem K. Z. P. było w myśl statutu prowadzenie wszelkich czynności mających za zadanie rozwój i podniesienie przemysłu rękodzielniczego, ludowego, domowego i artystycznego, oraz zakładanie i prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych, zwłaszcza z dziedziny koszykarstwa, kuśnierstwa, tkactwa artystycznego i przemysłu domowego, ludowego lub sztuki stosowanej i jest faktem, że K. Z. P. powołał do życia względnie skupił koło siebie poważny zastęp przedsiębiorstw przemysłowych powyższych dziedzin, jak: Zakłady kuśnierskie w Tyśmienicy, Syndykat Koszykarski, Zakłady kilimkarskie we Lwowie, oraz stworzył organizacje handlowe w postaci Bazaru Krajowego we Lwowie i w Krakowie oraz własnego Oddziału handlowego.

Wypadki wojenne zaznaczyły się dotkliwem zniszczeniem zwłaszcza fabryki w Tyśmienicy i zastojem w innych przedsiębiorstwach. Gdy zaś wskutek spokoju na froncie wschodnim, nastały warunki do podjęcia pracy, okazało się, że K. Z. P. jest finansowo zbyt słaby, ażeby mógł swoim kreacjom dostarczyć odpowiednich kapitałów do ich odbudowania i uruchomienia i już 10 czerwca 1921 uchwaliła Rada Nadzorcza Związku nabyć fabrykę w Tyśmienicy od Towarzystwa Kuśnierzy i Białoskórników w Tyśmienicy pod warunkiem zleconym Dyrekcji: „ażeby w jaknajkrótszym czasie stworzyć z tej fabryki osobną spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, lub spółkę akcyjną z kapitałem akcyjnym możliwie najwyższym“.

W tem stadjum wpłynęła do Ziemskiego Banku Kredytowego od osób trzecich oferta na sprzedaż Zakładów Kuśnierskich w Tyśmienicy, względnie na założenie osobnej spółki akcyjnej, któraby te zakłady objęła, w ślad zaczem zgłosił się do Ziemskiego Banku Kredytowego w październiku 1921, jeden z dyrektorów Związku w sprawie odstąpienia bankowi Zakładów Kuśnierskich w Tyśmienicy, które wtedy zatrudniały 13-tu robotników, przerabiając 60 skór baranich dziennie i były przedsiębiorstwem deficytowem.

Już w toku pertraktacji o nabycie Zakładów Kuśnierskich zgłosił się 20 stycznia 1922 dyrektor Krajowego Związku Przemysłowego i zaoferował Ziemskiemu Bankowi Kredytowemu około 30.000 sztuk akcji Związku (na ogólną ilość 40.000), przyczem podkreślić należy, że akcje te oferowano nietylko Ziemskiemu Bankowi Kredytowemu, lecz również kolejno różnym innym instytucjom finansowym.

Protokołem z dn. 16 marca 1922, zatwierdził Ziemski Bank Kredytowy powyższą transakcję i nabył oferowane akcje. Następnie Ziemski Bank Kredytowy nabył od innych osób dalsze akcje Związku, skupiając z czasem w swem posiadaniu razem 94% kapitału akcyjnego.

W ten sposób uzyskał Ziemski Bank Kredytowy decydujący wpływ na dalsze losy Krajowego Związku Przemysłowego, jak zaś ten wpływ został wykorzystany, niech świadczą następujące fakta.

Działając jedynie racjonalnie, to jest zgodnie z poprzednio wspomnianą uchwałą dawnej Rady Nadzorczej Związku, stworzył Ziemski Bank Kredytowy z Zakładów Kuśnierskich w Tyśmienicy odrębną spółkę akcyjną i poczynił inwestycje sięgające kwoty kilkadziesiąt tysięcy dolarów, dzięki czemu Zakłady te rozbudowane, zaopatrzone w kilkadziesiąt nowoczesnych maszyn, stanęły w rzędzie największych tego rodzaju zakładów w środkowej Europie i zatrudniają obecnie 400-tu robotników przy dziennej produkcji 3000 skór. Jeżeli się zważy znaczenie tej placówki, pokrywającej zaledwie pewną część zapotrzebowania na kożuchy armji, zarządu kolei, poczty i policji państwowej, nie można zarzucić, że działalność Ziemskiego Banku Kredytowego nie odpowiedziała nadziejom pokładanym w nim przy odstąpieniu zakładów w Tyśmienicy.

Zakłady Kilimkarskie, w których K. Z. P. posiada dotychczas 51% udziałów, a które jak już wspomniano, wiodły suchotniczy żywot, zostały z gruntu zreorganizowane i uniezależnione, a zmuszone szukać własnych rynków zbytu i walczyć z silną kokurencją, ulepszyły jakość swoich wyrobów, przy równoczesnem dostosowaniu cen do rynku tak, że stanęły w rzędzie najpoważniejszych wytwórni tego rodzaju w Polsce i dziś już część swojej produkcji sprzedają zagranicą.

W podobny sposób zreorganizowano i wyodrębniono Syndykat Koszykarski, który mając oparcie w Banku, rozwinął się w krótkim czasie nadniespodziewanie i wysunął na czoło podobnych wytwórni w Polsce.

Reorganizacja ta nie znaczyła jednak bynajmniej zerwania węzłów łączących zakłady kuśnierskie w Tyśmienicy i Syndykat koszykarski z Krajowym Związkiem Przemysłowym, przeciwnie obecny zarząd spółki, odstąpiwszy Ziemskiemu Bankowi Kredytowemu realność w Krakowie przy ul. Florjańskiej 32, nie na cele spekulacyjne, lecz na pomieszczenie filji Banku, nabył z uzyskanej gotówki, po spłaceniu najpilniejszych długów K. Z. P., 25.000 akcyj fabryki wyrobów Kuśnierskich i Białoskórniczych w Tyśmienicy i 150.000 akcyj Syndykatu Koszykarskiego, t. j. po 25% kapitału akcyjnego tychże spółek, wszystko po cenie emisyjnej, uzyskując w ten sposób poważny wpływ na losy tych spółek i odpowiedni udział w ich majątku i zyskach.

Odnośnie do Bazarów Krajowych — które już nawet w warunkach dawniejszych nie spełniały należycie swego zadania, a straciły zupełnie rację bytu wobec odzyskania niezależności państwowej i nieskrępowanej możności rozwoju wytwórni krajowych, zlikwidował Zarząd Bazar Krajowy we Lwowie, odstępując lokal poważnej instytucji finansowej, a mianowicie Bankowi Narodowemu, a zatem znowu instytucji gospodarczej.

Bazar Krajowy w Krakowie, pomimo poparcia finansowego ze strony Ziemskiego Banku Kredytowego, nie ziścił pokładanych nadziei, wobec czego zarząd Związku, zastanawia się, czy wobec zupełnie zmienionych warunków politycznych i gospodarczych będzie dalsze utrzymanie tego Bazaru w dotychczasowym jego charakterze możliwe.

Streszczając powyższe wywody, stwierdzić należy, że obecny zarząd K. Z. P., względnie Ziemski Bank Kredytowy, jako właściciel prawie wszystkich akcyj przez reorganizację poszczególnych kreacyj Związku, dostarczenie im silnych fundamentów w postaci własnych kapitałów akcyjnych, względnie kredytu bankowego umożliwił ich poważny rozkwit z pożytkiem dla gospodarstwa społecznego i z korzyścią dla akcjonarjuszy Krajowego Związku Przemysłowego, dzięki zachowaniu 51% udziałów w Zakładach Kilimkarskich i nabyciu wymienionych ilości akcyj Fabryki Wyrobów Kuśnierskich i Białoskórniczych w Tyśmienicy i Syndykatu Koszykarskiego, oraz dzięki zatrzymaniu realności Związku w Warszawie.

Jak z powyższego wynika, również nieuzasadnionym jest zarzut, że nastąpiło zmniejszenie majątku K. Z. P. z uszczerbkiem akcjonarjuszy, gdyż wręcz przeciwnie majątek ten, który już począł się rozpraszać, został dobrze ulokowany i wydatnie powiększony.

Co do dalszego programu działalności P. Z. P. należy tylko zaznaczyć, że działalność ta będzie się musiała dostosować do zmienionych warunków politycznych i gospodarczych, wśród których obecnie żyjemy. Obecny okres ustalenia się waluty w Polsce otworzy Krajowemu Związkowi wdzięczne pole do pracy. Dziś jeszcze nie można skonkretyzować planów najbliższych, które są rozważane. Rada Nadzorcza Związku ma zamiar postawić na czele Związku odpowiedniego kandydata na dyrektora, któryby opracował odpowiedni program i zajął się jego zrealizowaniem zgodnie z instrukcjami i zamierzeniami Rady“.

Następnie dyrektor Związku, p. Orłoś, odczytał bilans i rachunek strat i zysków, objaśniając poszczególne pozycje, a wreszcie projekt rozdziału zysku. W związku z tem, przedłożyła Komisja Rewizyjna swe sprawozdanie i wniosek na udzielenie absolutorjum Zarządowi.

Nad powyższemi sprawozdaniami rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. inż. Jarra, redaktor Fryling, dyr. Radoszewski, inż. Białek, radca Schoenett, dyrektor Bieżeński i dyrektor Zaborski. Dyskusja ta ostatecznie rozjaśniła wszelkie wątpliwości dotychczas podnoszonych przeciwko obecnemu Zarządowi, czego wyrazem było jednomyślne zatwierdzenie przez Walne Zgromadzenie sprawozdania Rady Zawiadowczej i Dyrekcji, oraz zamknięć rachunkowych i udzielenie absolutorjum Zarządowi.

Również jednomyślnie zatwierdzono projekt rozdziału zysku za rok 1923, wynoszącego 2,501,021.538 Mp., z którego wydzielono na fundusz rezerwowy Mp. 125,051.077, tytułem tantjemy dla Rady Nadzorczej i Dyrekcji 593,742.615 Mp., tantjemę dla personalu 178,122,786 Mp., oraz Mp. 1,440,000.000 na dywidendę i superdywidendę, tj. po Mp. 36.000 od jednej akcji, płatną od 10 czerwca 1924 w Ziemskim Banku Kredytowym.

Z porządku obrad dokonano jednomyślnie ponownego wyboru wylosowanych członków Rady Nadzorczej, pp.: Biechońskiego, Kucharskiego i Dra Liptaya i wybrano ponownie dotychczasowych członków Komisji Rewizyjnej.

JAN NOWAK
KRAKOW, Florjańska 14. (Hotel pod Różą)
poleca
solidnie i konkurencyjnie

Bieliznę wszelką — **garnitury** stołowe — **płótna lniane** i bawełniane — zefiry — skarpetki — pończochy — rękawiczki — koloratki — kołnierze i najnowsze krawaty. 690

Świece kościelne

woskowe i półwoskowe
świece gromniczne białe, żółte i malowane. — Paschały i świece na drzewie do nadstawiania malowane, wyzłacane i ozdobne ornamentami, stoczki do zapalania, wosk do podłóg.
Wysyła po cenach przystępnych
FABRYKA SWIEC
FELIKSA MIKESKI
Kraków, Sławkowska 19. 872

SPRZEDAZ SKOR ANTONIEGO MARKIEWICZA
obecnie
SZYMON GIBEK
w KRAKOWIE, ul. św. Krzyża L. 7.



POLECA 523
skóry wierzchnie i podeszwowe,
introligatorskie, rymarskie i tapicerskie, w dużym wyborze, oraz narzędzia szewskie i przybory sportowe, do obuwia, gumy, prawidełka sznurowadła, pasta i t. d.

Wyroby skórkowe. Lustra. Karty do gry. Szachy, szachownice. Domina. — Wykonuje: bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne i wszelkie druki.
Skład papieru i galanteryi 474
Michał Słomiany
KRAKOW — ulica Sławkowska l. 24

„SZATNIA“ Spółka z ogr. odp.
Dom tekstylno-sportowy
KRAKOW, ulica Sławkowska 14.
Poleca na obecny sezon wełny, półwełny na suknie damskie, płótna białe i kolorowe, wełny na ubrania męskie w najlepszej jakości po nader niskich cenach.
Przybory dla Skautów, Fotbalu, Sportu, Turystyki i t. p.
Ceny niskie. 437 Towar doborowy.

„MARTA“ PRACOWNIA różańców i szkaplerzy
Towarzystwa popierania przemysłu kobiecego oraz
składnica i wyrób szat liturgicznych,
biretów, chorągwi, baldachimów, obrazów olejnych i tp
Restaurowanie starych aparatów kościelnych.
Kraków, ulica św. Jana L. 24.
Ceny umiarkowane. 709

ORGANISTA
kawaler, umiejący prowadzić orkiestrę i chór, potrzebny zaraz. Parafja wiejska, 3.000 dusz. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu“ pod „Organista“ 906



Noście tylko **obcasy i zelówki gumowe**
BERSON.
Są wytrzymalsze od zelówek ze skóry i dają elastyczny i przyjemny chód.
BERSON-KAUCZUK
Centrala: Kraków, Straszewskiego 2 892

Tapety w najnowszych wzorach
Listewki tapetowe ścienne i sufitowe
Druki parafjalne, druki gospodarcze
Dzienniki amerykańskie, kwitarjusze
Książeczki do nabożeństwa w dużym wyborze.
Obrazy oryginalne — Reprodukcje
poleca 758
Z. KUTRZEBA
KRAKOW, ul. Wiślna 11.

Dla Pszczelarzy!
Wszelkie przybory pszczelnicze
poleca po cenach konkurencyjnych
PIERWSZA KRAKOWSKA WYTWORNIA PRZYBOROW PSZCZELNICZYCH oraz WYROBOW METALOWYCH
WŁADYSŁAW GAWOR
konc. inst. wodociągów 867
Kraków, ul. św. Tomasza L. 2.

BIELIZNĘ MĘSKĄ BIAŁĄ i KOLOROWĄ

ze słynną marką **LWA** — MAISON DULION M. J. & L. — ze słynną marką **LWA**
POLECA MAGAZYN NOWOSCI
A. Skórczewski i Polakiewicz
Kraków, ulica Florjańska l. 13. 832

Mam na sprzedaż natychmiast
z powodu wyjazdu za granicę
:: GOSPODARSTWO ::
obszaru 47 mórg z budynkami masywnemi z kompl. żywym i martwym inwentarzem, w tym 7 mórg łąki i 2 morgi lasu. Cena 22.000 zlp. Zaraz z mieszkaniem do objęcia. Gospodarstwo położone jest 1/2 kilometra od miasta pow. Zgłoszenia przyjmuje Buchczyk obrońca pr. Ostrzeszów (Poznańskie). 904

SANDAŁY zagraniczne *Del-Ka*
Do nabycia
L. STEIGLER, Kraków, Rynek Gł. l. 14.
Ogromny wybór. Ceny niskie.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hoteksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.